

(Corriere della Sera - L. Valdiserri) Zawsze w kontakcie. Nie ma stałego miejsca. Stare sentymenty i nowe potrzeby. Alessandro Florenziego lubią wszyscy, nie tylko Romaniści, gdyż posiada wartości, które w piłce nożnej zostały zatracane. Wnuczek wszystkich po pocałowaniu babci, na trybunie Olimpico, po голу przeciwko Cagliari (21 września 2014).

Autoportret Florenziego.

- Żyję z prędkością dwieście kilometrów na godzinę, gdybym odizolował się na dwie minuty, być może zasnąłbym na siedząco. Wykorzystuję maksymalnie to, co daje mi życie: momenty z rodziną, czas z moją dziewczyną.

Byłeś mistrzem Primavera w 2011 roku, potem zostałeś sprzedany do Crotone...

- Powiedziałem sobie: nie wrócisz już do Romy. Luis Enrique nie brał mnie pod uwagę, latem przygotowywałem się indywidualnie. Potem zadzwonił do mnie Menichini [trener Crotone - wyj.red.] i dał mi zagrać w Coppa Italia. Na prawej obronie, gdyż wszyscy byli kontuzjowani. Na szczęście dla mnie.

Tvoja pozycja?

- Gdybym grał tylko jako napastnik, grywałbym mniej. Jednak, przy częstym zmienianiu pozycji, musisz koncentrować się trzy razy bardziej.

Przybył Garcia i wysłał sms-y do wszystkich graczy Romy. Sabatini powiedział: pierwszy, który odpowiedział był Florenzi.

- Miałem przy sobie telefon.

Do czego jeszcze używasz telefonu?

- Półfinał Euro U21 przeciwko Holandii. Wojna. Wygrywamy 1-0 i kłócę się ze Strootmanem. Gdy Roma go pozyskała, udałem się do kolegi, pomógł mi napisać pokojowego sms-a po angielsku, którego mu wysłałem.

Juventus-Roma 3-2. Totti: nigdy tutaj nie wygramy. Garcia: zdobędziemy

mistrzostwo. Po której stałeś stronie?

- Pośrodku. Doznaliśmy krzywd z ręki sędziów, jednak wszyscy w szatni podzielili wybór dokonany przez trenera. Próbowaliśmy, ale zremisowaliśmy za dużo meczów.

Jakie wyjaśnienia takiego stanu rzeczy?

- Pech. Kontuzje. Wielu z nas, ja w pierwszej kolejności, nie byliśmy przygotowani do grania trzech meczów w ciągu tygodnia.

Najpiękniejszy gol?

- Przewrotka z Genoą, w poprzednim sezonie.

Gol, który oglądałeś ponownie na Youtube?

Ten z niedzieli. Szalony bieg w słońcu, w 93 minucie! U Zemana, po godzinie, potrzebowałem butli z tlenem.

Najbardziej emocjonujący gol?

- Ten, gdy pocałowałem babcię na trybunie. Obiecałem to jej.

Udanie się pod Curva Sud po meczu z Fiorentiną?

- Poszedłem za Francesco i Daniele. Gdybym mógł porozmawiać z kibicami, powiedziałbym: wasz gniew jest również naszym gniewem.

Zrobiłbyś to jeszcze raz?

- Nie wiem, nie sędzę.

Trybuny, po голу z Genoą, śpiewały: chcemy jedenastu Florenzich.

Przyniosłeś pokój między drużyną a kibicami?

- Dopóki nie będziemy mieli drugiego miejsca, kibice nie będą zadowoleni. Druga pozycja nie będzie katastrofą. Doumbia był atakowany po złym przyjęciu piłki, potem wychwalany po zdobyciu bramki.

Totti na ławce?

- Nie jest łatwo być poza składem. Tym bardziej jemu, gdyż jest najlepszy. Jednak to trener wybiera i trzeba to szanować.

Gdy ty będziesz poza składem?

- Myślę o dawaniu z siebie wszystkiego w ciągu minut, które zostaną mi przyznane na murawie.

Gdybyś nie był piłkarzem?

- Byłbym barmanem.

Kto daje ci wskazówki?

- Ojciec. Chodzi na wszystkie mecze.

Jesteś gotowy na syna?

- Mam nadzieję, że to będzie niebawem. Nie będę go dręczyć, ale postaram się przybliżyć go do piłki.

A jeśli ci powie, że piłka nożna mu się nie podoba?

- To byłoby jak nóż w serce.

Autor: abruzzii